

Sygn. akt VII C 113/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 maja 2017 r.

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P. Wydział VII Cywilny w składzie:

Przewodniczący SSR Sebastian Przymuszała

Protokolant prot. sąd. M. K.

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2017 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa

W. W.

przeciwko

J. K.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 12.000,00 zł (dwanaście tysięcy złotych zero groszy) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 maja 2013r. do dnia zapłaty;
2. zasądza od pozwanej na rzecz powoda kwotę 5.417,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 4.817,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

/-/ SSR Sebastian Przymuszała

Sygn. akt VII C 113/17

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 25.04.2016r. powód W. W. wniósł o zasądzenie od pozwanej J. K. kwoty 12.000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 maja 2013r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wskazał, że strony w grudniu 2010r. zawarły ustną umowę pożyczki w kwocie dochodzonej pozwem z ustalonym terminem zwrotu pożyczonej kwoty do dnia 31 stycznia 2011r. Powód przełał umówioną kwotę, omyłkowo w tytule przelewu wskazując „zaliczka” zamiast „pożyczka” Pozwana nie zwróciła pożyczonej kwoty mimo żądań powoda formułowanych przez smsy oraz pisemne wezwania. Na wypadek zaprzeczenia przez pozwaną zawarcia umowy pożyczki powód wniósł o zasądzenie żądanej kwoty tytułem bezpodstawnego wzbogacenia.

Pismem z dnia 13 września 2016r. – stanowiącym odpowiedź na pozew – pozwana J. K. wniosła o oddalenie powództwa. Argumentując swoje stanowisko przyznała, że powód dokonał przelewu kwoty 12.000,00 zł na jej rachunek lecz nie tytułem pożyczki, a tytułem zaliczki na koszty utrzymania opieki i leczenia B. W. – matki powoda i babci pozwanej, która ówczesnie mieszkała w domu rodziców pozwanej. Miało to nastąpić na skutek ustaleń między powodem i matką pozwanej, zaś powód przekazał pieniądze na rachunek pozwanej tylko z tego względu, że pozwana sprawniej niż jej rodzice posługiwała się kontem internetowym.

Pozwana przyznała, że numer telefonu, z którego miały pochodzić przedstawione przez powoda sms'y jest jej numerem telefonu, natomiast zaprzeczyła by zostały one przez nią napisane. Podała, że w dniu 01 września 2011r. powód zamieszkiwał jeszcze u rodziców pozwanej i mógł mieć dostęp do należącego do pozwanej telefonu. Mógł więc przedmiotowe wiadomości wysłać samodzielnie i prowadzić korespondencje z samym sobą. Nadto podała, że wiadomości te mogły dotyczyć innych rozliczeń.

Pozwana – zaprzeczając tym samym zawarciu umowy pożyczki z pozwanym – wskazała jednocześnie, że nie jest bezpodstawnie wzbogacona, albowiem kwota otrzymana od powoda została przeznaczona na utrzymanie i opiekę nad matką powoda – zgodnie z ustaleniami poczynionymi przez powoda z jego siostrą – matką pozwanej.

Sąd ustalił co następuje:

Powód W. W. jest bratem M. F. – matki pozwanej J. K.. Rodzice pozwanej – J. F. i M. F., oraz brat pozwanej – K. F. zamieszkują w P. przy ul. (...) w P..

W mieszkaniu tym czasami przebywał powód oraz pozwana. W grudniu 2010r. strony uzgodniły w formie ustnej, że powód pożyczy pozwanej kwotę 12.000,00 zł.

W wykonaniu powyższego w dniu 27 grudnia 2010r. powód W. W. dokonał przelewu bankowego kwoty 12.000,00 zł na rachunek imienny pozwanej. W tytule przelewu wpisano „zaliczka”.

(dowód – zaświadczenie z (...). SA. z siedzibą w W. - k. 8, zeznania świadka E. Ł. – k. 154-155, zeznania świadka P. Ł. – k. 157-158, zeznania powoda W. W. – k. 177-179).

Tego samego dnia B. W. – matka powoda, a babcia pozwanej – mieszkająca wraz z rodzicami pozwanej M. F. i J. F., przewróciła się, złamała biodro i została odwieziona do szpitala. Powód – celem udzielania pomocy przy opiece nad matką, zamieszkał w mieszkaniu rodziców pozwanej w styczniu 2011r. i mieszkał tam nieprzerwanie do dnia 23 września 2011r.

(dowód – zeznania świadka M. F. – k. 155-157, zeznania świadka J. F. – k. 158-159, zeznania świadka K. F. – k. 159-160, zeznania pozwanej J. K. – k. 179-181 , dokumentacja medyczna B. W. – k. 38-45),

W drugiej połowie 2011r. powód zażądał od pozwanej spłaty pożyczki. W dniu 01 września 2011r. o godz. 17.26 otrzymał od pozwanej wiadomość sms, wysłaną z jej telefonu komórkowego o treści „Zbieramy pieniądze żeby Ci wuja oddać, na pewno oddam, ale teraz trochę ciężko jest. F. trochę nas ostatnio wykonczył. Postaram się oddać z odsetkami żeby zrekompensować straty, Przepraszam za zwłokę”.

Tego samego dnia o godz. 17.39 ponownie napisała „P. i porozmawiamy. Mam nadzieje ze się dogadamy bo tez mi zależy żeby ten ciezar spadł mi z serca”.

W dniu 30 września 2011r. o godz. 18.56 pozwana napisała powodowi sms o treści: „Powiedziałam ze oddam, a nikt ci nie obiecywał ze dziś. Nie unikam oddania przecież, tylko z T. się nie da gadac. Masz gdzieś swoja rodzinę i widzisz tylko czubek swojego nosa. Sprzedam działkę to będę miała pieniądze i oddam. I przemyśl swoje zachowanie bo jak widzisz tracisz wszystkich i jesteś sam jak palec”.

(dowód - protokoły z odczytania treści wiadomości sms z dnia 04.01.2016r. – k. 9-12 oraz z dnia 11.01.2017r. – k. 150-152, oględziny telefonu powoda – k. 181)

Pismem z dnia 08.11.2011r. pełnomocnik powoda wezwał pozwaną J. K. do zapłaty kwoty 12.000,00 zł tytułem udzielonej pożyczki zawartej w grudniu 2010r. Pismami z dnia 30.07.2012r. i 01.10.2015r. pełnomocnik powoda ponowił wezwanie.

(dowód – pismo pełnomocnika powoda z dnia 08.11.2011r. wraz ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru – k. 14-15, pismo pełnomocnika powoda z dnia 30.07.2011r. wraz ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru – k. 16-17, pismo pełnomocnika powoda z dnia 01.10.2015r. wraz ze zwrotnym potwierdzeniem odbioru – k. 18)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie części zeznań stron oraz świadków i powołanych dokumentów. Treść tychże ostatnich nie była przez strony kwestionowana, a przeto i Sąd nie znalazł powodów by nie przypisać im przymiotu wiarygodności. Co się zaś tyczy zeznań przesłuchanych osób oraz oględzin z telefonu powoda to z uwagi na powiązanie zagadnienia oceny tych dowodów immanentnie z podstawą rozstrzygnięcia, szczegóły tej oceny zostaną przedstawione w dalszej części niniejszego uzasadnienia – dotyczącej rozważań prawnych.

Sąd zważył co następuje:

Powództwo okazało się zasadne i jako takie podlegało uwzględnieniu.

Powód wywodził swoje roszczenie w pierwszym rzędzie z umowy pożyczki. Zgodnie zaś z art. 720 § 1 i 2 kc - przez umowę pożyczki dający pożyczkę zobowiązuje się przenieść na własność biorącego określoną ilość pieniędzy albo rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku, a biorący zobowiązuje się zwrócić tę samą ilość pieniędzy albo tę samą ilość rzeczy tego samego gatunku i tej samej jakości. Umowa pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych, powinna być stwierdzona pismem.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań należy zauważyć, że Sąd w niniejszej sprawie dopuścił dowód z przesłuchania stron i świadków, pomimo, że pożyczka, o której stanowił powód – przewyższała kwotę 500 zł. Zgodnie bowiem z art. 74 § 1 kc zastrzeżenie formy pisemnej bez ryguru nieważności ma ten skutek, że w razie niezachowania zastrzeżonej formy nie jest w sporze dopuszczalny dowód ze świadków ani dowód z przesłuchania stron na fakt dokonania czynności. Wyjątkiem od tej zasady jest jednak treść art. 74 § 2 kc, która stanowi, że mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych, dowód ze świadków lub dowód z przesłuchania stron jest dopuszczalny, jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę, jeżeli żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą albo jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma. Ta ostatnia sytuacja wystąpiła w niniejszej sprawie. Przedłożony przez powoda dowód przelewu uprawdopodobniał fakt zawarcia umowy pożyczki, jednakże – zważywszy że w tytule wpisano „zaliczka” – tego nie dowodził. Na tym właśnie zasadza się różnica między udowodnieniem a uprawdopodobnieniem. Innymi słowy – z samego wydruku przelewu, nie można by wnioskować o udowodnieniu zawarcia przez strony umowy pożyczki. Natomiast można wskazać, że istnienie takiej umowy zostało jedynie uprawdopodobnione. Jak zauważa się w orzecznictwie - uprawdopodobnić dokonanie czynności prawnej może nie tylko podpisane pismo spełniające kryteria dokumentu prywatnego, ale także każda wzmianka, zapisek czy informacja zawierająca treść bezpośrednio lub pośrednio wskazującą, że określona czynność prawna doszła do skutku. Pismo, o którym mówi art. 74 § 2 KC nie ma stanowić dowodu dokonania czynności prawnej, lecz jedynie stwarzać podstawy do przypuszczeń, że czynność nastąpiła. Sam fakt jej podjęcia ma być dopiero udowodniany zeznaniami świadków i stron, a zatem środkami przewidzianymi w katalogu dowodów (tak Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 22 stycznia 2013r., I ACa 1091/12). Powyższe już samo w sobie prowadziło do wniosku o potrzebie dopuszczenia zawnioskowanych osobowych źródeł dowodowych.

Natomiast w realiach przedmiotowej sprawy – nawet gdyby brak było owego wydruku komputerowego oraz informacji z banku o dokonaniu przelewu przez powoda na rachunek pozwanej – to i tak dowody takie Sąd by dopuścił. Kwestia ta wiąże się ze specyficzną konfiguracją podmiotową potencjalnej umowy opisanej w pozwie – a konkretnie tym, że stosunek zobowiązaniowy miał zostać nawiązany między bliską rodziną – powód jest bowiem dla pozwanej jej wujkiem – jest bratem jej mamy. Tymczasem w orzecznictwie podkreśla się, że za typowe można uznać, że najbliżsi członkowie rodziny darzą się zaufaniem na tyle silnym, iż z reguł nie dokumentują na piśmie dokonywanych między sobą czynności. Taki sposób postępowania niewątpliwie jest też uzewnętrznieniem tego zaufania i służy umocnieniu więzi rodzinnych. Stąd, w wypadku sporu mającego następnie miejsce, powołanie się na niedopuszczalność dowodzenia dokonania czynności z uwagi na brak stwierdzenia czynności pismem, godzi w istotny element więzi rodzinnych, jakim jest wzajemne zaufanie, a przez to jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego

i stosowny zarzut powinien zostać pominięty na podstawie art. 5 KC (tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 2 grudnia 2016r., I ACa 977/16).

Samo zaś powództwo okazało się słuszne.

Zgodnie bowiem z treścią art. 6 kc ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W doktrynie oraz judykaturze zgodnie przyjmuje się, że istnieją dwa aspekty pojęcia ciężaru dowodu, a mianowicie procesowy dotyczący powinności stron procesu cywilnego w zakresie przedstawiania dowodów potrzebnych dla rozstrzygnięcia sprawy wynikający z treści art. 3 i art. 232 kpc oraz aspekt materialnoprawny dotyczący negatywnych skutków związanych, w myśl przepisów prawa cywilnego, z nieudowodnieniem przez stronę faktów, z których wywodzi ona skutki prawne. Konsekwencją niewykazania przez stronę prawdziwości twierdzeń o faktach sprawy jest tylko to, że twierdzenia takie zasadniczo nie będą mogły leżeć u podstaw sądowego rozstrzygnięcia sprawy. W związku z tym strona, która nie udowodniła przytoczonych twierdzeń, utraci korzyści, jakie uzyskałaby aktywnym i efektywnym działaniem. Strony obowiązane są przedstawiać dowody na potwierdzenie każdego z dokładnie określonych, wymagających udowodnienia faktów, z których wywodzą swoje żądania lub inne skutki prawne. W procesie cywilnym zawsze zachodzi związek między tym, co strona twierdzi, a tym jakie okoliczności faktyczne może i w ostatecznym wyniku musi udowodnić stosownie do zasad funkcjonujących w danym systemie prawa procesowego (por. K. Piasecki „Rozkład ciężaru dowodu w sprawach cywilnych z elementem zagranicznym” Nowe Prawo 1980r. nr 7-8 str.65).

Przenosząc powyższe na grunt przedmiotowej sprawy uznać należało, że powód – by uzyskać korzystne dla siebie rozstrzygnięcie – powinien udowodnić, że strony zawarły umowę pożyczki, na mocy której to powód pożyczył pozwaną kwotę opisaną w pozwie, a pozwana obowiązana była do jej zwrotu.

Nie tylko powód, ale i pozwana – jako dowody na słuszność podnoszonych przez siebie twierdzeń, wskazywali na zeznania własne – jako stron postępowania, ale też świadków. W obu przypadkach świadkami ci byli członkowie rodziny. W przypadku powoda zeznawała jego córka oraz zięć, natomiast ze strony pozwanej zeznawali jej matka, ojciec oraz brat. Treść zeznań wszystkich tych osób – oprócz okoliczności bezspornych – zasadniczo sprowadzała się do konkluzji, że świadkowie powołani przez powoda opisywali okoliczności świadczące o zawarciu umowy pożyczki między stronami, natomiast świadkowie zgłoszeni przez stronę pozwaną – na to nie wskazywali, przytaczając zaś inne okoliczności mające uzasadniać dokonanie transferu finansowego z rachunku powoda na konto pozwanej.

Oceniając zeznania wszystkich tych świadków oraz samych stron, Sąd miał nieustannie na uwadze treść normy wyrażonej w art. 233 § 1 kpc, zgodnie z treścią którego sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Jak wskazuje się w literaturze, przez moc dowodową rozumie się siłę przekonania, jaką uzyskał sąd wskutek przeprowadzenia określonych dowodów o istnieniu lub nieistnieniu faktu, którego on dotyczy. Ocena wiarygodności dowodu zaś zależy od środka dowodowego – sąd – oceniając wiarygodność, decyduje o tym, czy określony środek dowodowy, ze względu na jego indywidualne cechy i obiektywne okoliczności zasługuje na wiarę na czy też nie (tak T. Ereciński w: Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Część pierwsza. Postępowanie rozpoznawcze. Część druga. Postępowanie zabezpieczające. Tom 1, pr. zb. pod. red. Tegoż, Warszawa, 2006r. s. 541).

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że abstrahując zupełnie od kwestii wiarygodności, sama już moc dowodowa zeznań świadków, którzy są członkami rodziny strony, jest stosownie niższa. Co więcej - moc dowodowa zeznań tych osób jest w omawianym przypadku tożsama z mocą zeznań samej strony – jako pochodzące z jednego źródła. Tym się różni moc dowodowa od wiarygodności, że Sąd nie zarzuca np. świadkom by składali fałszywe zeznania. Przeciwnie – oczywistym bowiem jest, że fakt pozostawania w bliskich stosunkach rodzinnych ze stroną postępowania, może oznaczać, że świadek będzie chciał przedstawiać fakty w sposób korzystny dla strony – członka swojej rodziny, z którym takie dobre więzi utrzymuje. Nie zawsze tak będzie, natomiast z uwagi właśnie na owe relacje Sąd zawsze ze znaczną dozą ostrożności musi podchodzić do oceny takich zeznań. Osoby te mają bowiem potencjalny interes w tym, by jedna ze stron uzyskała korzystne dla siebie rozstrzygnięcie. Moc dowodowa zeznań tych osób, już zatem z samego

faktu pokrewieństwa i powinowactwa do strony jest niższa aniżeli np. obcej osoby percypującej fakty i nie posiadającej żadnego interesu w tym by któraś ze stron wygrała, a druga przegrała proces.

Zeznania przeto zarówno córki i zięcia powoda oraz rodziców i brata pozwanej – same w sobie, wobec ich sprzeczności - nie okazały się wystarczające dla uzyskania przez Sąd siły przekonania o relacjonowanych przez świadków faktach. Jedynie w zakresie niekwestionowanym przez obie strony (tj. odnoszące się do zamieszkiwała powoda z rodzicami pozwanej, wypadku i opieki nad matką powoda) – zeznania wszystkich tych osób uznać należało za miarodajne i także wiarygodne.

W pozostałym – tj. sprzecznym zakresie - z uwagi na ową bliskość rodzinną należało założyć, że moc dowodowa zeznań tych osób jest zrównana z mocą dowodową zeznań samych stron. Co się zaś tyczy zeznań powoda i pozwanej to należy pamiętać, że w zakresie jakim stanowią one źródło wiedzy o faktach – są one dowodem o charakterze pomocniczym, co wynika z treści art. 299 kpc, w myśl którego jeżeli po wyczerpaniu środków dowodowych lub w ich braku pozostały nie wyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, sąd dla wyjaśnienia tych faktów zarządzi dowód z przesłuchania stron. Jak wskazuje się w literaturze – ograniczenia płynące z art. 299 kpc są konsekwencją założenia nikłej wartości dowodowej wypowiedzi osoby bezpośrednio zainteresowanej wynikiem postępowania. (T. Ereciński, op. cit., s. 628). Ów stopień wartości dowodowej zeznania strony wynika stąd, że musi być wsparty innymi dowodami. W niniejszej sprawie powód – jako strona inicjująca postępowanie i przeto obowiązana wykazać okoliczności uzasadniające jej roszczenie – przedstawił po pierwsze: opisany już wcześniej dokument potwierdzający dokonanie przelewu na rzecz. Po wtóre zaś – powołał się na treści wiadomości tekstowych (SMS), które miał otrzymać od pozwanej. Co się tyczy rzeczonych dokumentów z banku i wydruku obrazującego przelewu, to jak już wcześniej zaznaczono – to mogły one co najwyżej uprawdopodobniać fakt zawarcia umowy pożyczki, jednakże –zważywszy chociażby na to, że w tytule wpisano „zaliczka” – nie mogły tej okoliczności udowodnić. Stanowisko pozwanej zaprzeczającej twierdzeniom jej wujka, powodowało, że przedłożone dokumenty same w sobie nie mogły stanowić dowodu na zawarcie umowy pożyczki. Dowodem zaś mogły być jedynie na to, że nastąpił transfer środków finansowych od powoda na konto pozwanej i że w treści tytułu wskazano zaliczkę – zatem nie mogło to przesądzać o zawarciu pomiędzy tymi podmiotami umowy pożyczki. Co więcej – sam ten dokument korelowałby nawet, a przynajmniej nie pozostawał w sprzeczności z twierdzeniami strony pozwanej co do tego, że przekazywane środki miałyby zostać przeznaczone na utrzymanie matki powoda i babci pozwanej.

Natomiast najistotniejszym okazał się dowód z wiadomości tekstowych (SMS) przedstawiony przez powoda. Ów środek dowodowy w niniejszym postępowaniu został przeprowadzony stosownie do obowiązujących do dnia 07.09.2016r. przepisów art. 308 § 1 i 2 kpc – w myśl których - sąd może dopuścić dowód z filmu, telewizji, fotokopii, fotografii, planów, rysunków oraz płyt lub taśm dźwiękowych i innych przyrządów utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki. Dowody, o których mowa w paragrafie poprzedzającym, sąd przeprowadza, stosując odpowiednio przepisy o dowodzie z oględzin oraz o dowodzie z dokumentów. Przepis ten został zmodyfikowany następnie ustawą z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015r., poz. 1311), jednakże z uwagi na zainicjowanie niniejszego procesu przed wejściem w życie owej nowelizacji (08.09.2016r.), znajdzie zastosowanie poprzednia wersja zawartych w nim norm.

Podkreślenia wymaga, że strony w tym zakresie nie kwestionowały tego, że telefon na którym te wiadomości zostały okazane, należy do powoda, natomiast numer telefonu, który widnieje w tych wiadomościach jako „nadawcy” – jest tożsamy z numerem telefonu pozwanej.

Jednocześnie pozwana konsekwentnie w toku procesu zaprzeczała temu, by to ona napisała okazane przez powoda wiadomości. Taka konfiguracja nakazuje dokonanie oceny kogo obarcza ciężar dowodu, w aspekcie istotnym dla rozstrzygnięcia. Sąd stoi w niniejszej sprawie na stanowisku, że wobec przedstawienia przez powoda wiadomości sms, które posiada on na swoim telefonie, a nadto, że z ich treści wynika, że nadane one zostały z numeru telefonu pozwanej, to w takiej sytuacji pozwana – twierdząc, że to nie ona je napisała – winna to udowodnić. Analogiczne zastosowanie winna bowiem znaleźć reguła określone w normie zawartej w art. 245 kpc w zw. z art. 253 kpc. Zgodnie z pierwszym z powołanych przepisów dokument prywatny stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła

oświadczenie zawarte w dokumencie. W myśl zaś art. 253 kpc - jeżeli strona zaprzecza prawdziwości dokumentu prywatnego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenie osoby, która je podpisała, od niej nie pochodzi, obowiązana jest okoliczności te udowodnić. Jeżeli jednak spór dotyczy dokumentu prywatnego pochodzącego od innej osoby niż strona zaprzeczająca, prawdziwość dokumentu powinna udowodnić strona, która chce z niego skorzystać. Z przepisu art. 253 k.p.c wynika, że to na stronie, która dokument prywatny podpisała, spoczywa powinność obalenia domniemania, że zawarte w tym dokumencie oświadczenie od niej nie pochodzi. Strona zaprzeczająca autentyczności dokumentu wystawionego przez siebie lub swojego poprzednika prawnego powinna udowodnić nieprawdziwość dokumentu. Strona może wykazywać, że to nie ona złożyła podpis, jak też, że nie złożyła oświadczenia o treści ujętej w dokumencie, czy też, że dokument został przerobiony, podrobiony czy też bezpodstawnie wypełniony, gdy podpis był złożony in blanco. Dowodzenie twierdzeń odnośnie do autentyczności dokumentów prywatnych może przebiegać za pomocą wszelkich dostępnych środków dowodowych (tak Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 19 listopada 2015r., I ACa 1161/15, LEX nr 1962907)

Skoro więc w przypadku gdyby jedna strona przedłożyła dokument np. ze sfalszowanym podpisem drugiej stron, to ta ostatnia strona obowiązana jest udowodnić, że podpis ten nie pochodzi od niej. Analogicznie więc winno się postąpić w sytuacji takiej jak w przedmiotowej sprawie, gdy to powód przedstawia dowód z wiadomości SMS, co do której z oględzin telefonu wynika, że pochodzi z telefonu pozwanej, a pozwana twierdzi, że nie ona ją napisała. Wówczas to ona powinna udowodnić, że rzeczywiście owe sms'y nie pochodzą od niej.

Na gruncie zresztą aktualnie obowiązujących przepisów norma o kształcie jak wyżej – wprost została ustanowiona przez prawodawcę. Aktualny bowiem art. 245 kpc stanowi, że dokument prywatny sporządzony w formie pisemnej albo elektronicznej stanowi dowód tego, że osoba, która go podpisała, złożyła oświadczenie zawarte w dokumencie. Oznacza to, że obecnie wiadomość SMS także stanowi dokument prywatny (por. w tym zakresie uzasadnieni projektu ustawy z dnia 10 lipca 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw – (...) sejmowy nr (...) Sejmu VII kadencji). Według obecnie obowiązującego art. 243¹ kpc – przepisy oddziału 2 rozdziału 2 działu III tytułu VI księgi pierwszej części pierwszego kodeksu postępowania cywilnego (...) stosuje się do dokumentów zawierających tekst, umożliwiających ustalenie ich wystawców.

Pomimo więc, że obecnie obowiązujące – a przywołane przepisy nie znajdują zastosowania w sprawie wobec faktu, że weszły w życie dopiero 08.09.2016r., to i tak – jak to wcześniej wskazano – norma prawna o tożsamy elementach syntaktycznych – mogła być zrekonstruowana na podstawie ich wcześniejszego brzmienia przy zastosowaniu analogii. Ostatecznie więc uznać należało, że to pozwana winna udowodnić, że wiadomości tekstowe znajdujące się na okazanym przez powoda telefonie – nie pochodzą od niej. Pozwana tymczasem na tą okoliczność sformułowała dwa twierdzenia: po pierwsze takie, że to powód napisał z jej telefonu i wysłał sam do siebie owe wiadomości, po wtóre zaś – że takie wiadomości powód mógł sam stworzyć na swoim telefonie, gdyż z informacji, które pozwana otrzymała od znajomych wynika, że jest to możliwe.

Co się tyczy pierwszego z twierdzeń, to nie zdołało ono obalić owego domniemania płynącego z przedstawienia owych sms'ów. Pozwana przyznała, że numer telefonu, z którego miały pochodzić przedstawione przez powoda sms'y jest jej numerem telefonu, natomiast zaprzeczyła by zostały one przez nią napisane. Podała, że w dniu 01 września 2011r. powód zamieszkiwał jeszcze u rodziców pozwanej i mógł mieć dostęp do należącego do pozwanej telefonu. Mógł wie przedmiotowe wiadomości wysłać samodzielnie. Tymczasem z zeznań samej matki pozwanej – świadka M. F., wynikało, że pozwany zamieszkiwał w mieszkaniu rodziców J. K. do dnia 23 września 2011r. (k. 156). Tymczasem ostatni z sms'ów powołanych i okazanych przez powoda datowany jest na dzień 30 września 2011r. (k. 151 i 181), kiedy to bezsprzecznie powód – nie mieszkając tam, nie mógł mieć łatwego dostępu do telefonu powódki.

Kolejna zaś kwestia podniesiona przez pozwaną odnosiła się do tego, że powód miał jakoby sam sporządzić na swoim telefonie te wiadomości. Pozwana powiedziała, że od swoich znajomych dowiedziała się, że jest taka możliwość. W ocenie Sadu dla weryfikacji tego, czy rzeczywiście taka możliwość istnieje, jak i dla zbadania czy okazane przez powoda sms'y pochodzą od pozwanej koniecznym byłoby uzyskanie wiedzy specjalnej – w drodze pomocy opinii biegłego. Skoro bowiem powstał spór pomiędzy stronami w tym zakresie, to niewątpliwie jego wyjaśnienie wymagało

wiadomości specjalnych – w szczególności dowodu z opinii biegłego z zakresu informatyki czy telekomunikacji. Sąd w żadnym razie samodzielnie nie może bowiem w tym zakresie dokonywać ustaleń (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 09 maja 2000r., IV CKN 1209/00, Lex nr 52621). Jednakże pozwana – działając przez fachowego pełnomocnika – nie zgłosiła stosownego wniosku w tym zakresie.

Należy w tym miejscu przypomnieć, że zgodnie z art. 232 kpc - to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód nie wskazany przez stronę. Brak jednak było podstaw do skorzystania przez Sąd z kompetencji przewidzianej w owym art. 232 zd. drugie kpc i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z urzędu. Jak zauważa się w doktrynie - uprawnienie sądu do podjęcia z urzędu inicjatywy dowodowej należy postrzegać przede wszystkim jako walne wspomaganie w prawidłowym realizowaniu jego podstawowej funkcji, jaką jest wymierzanie sprawiedliwości. Nie trzeba przekonywać, że sąd powinien korzystać z tego uprawnienia powściągliwie i z umiarem, pamiętając, że taka inicjatywa należy przede wszystkim do samych stron i że cały rozpoznawany spór jest ich sprawą, a nie sądu (tak A. Górski, Dopuszczenie dowodu z urzędu a zarzucalność procesowa tej czynności sądu cywilnego Palestra 2001r., nr 11-12, s. 43). Co więcej - możliwość dopuszczenia przez sąd dowodu z urzędu nie jest ograniczona tylko do sytuacji, gdy strony nie korzystają z pomocy pełnomocników procesowych, chociaż może być to dodatkowa okoliczność uzasadniająca dopuszczenie takiego dowodu. Skorzystanie przez sąd z uprawnienia dopuszczenia dowodu z urzędu może mieć miejsce wyjątkowo, np. wówczas, gdy z już przeprowadzonych dowodów wynika w sposób oczywisty, że orzeczenie będzie sprzeczne z przepisami prawa materialnego (tak Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 maja 2011r., III CSK 238/10, Lex nr 964473). Uwzględniając powyższe wskazania Sąd orzekający w niniejszej sprawie nie uznał za potrzebne dopuszczenia dowodu z urzędu. Sąd wziął bowiem przy tym pod uwagę, że pozwana działała przez profesjonalnego pełnomocnika będącego adwokatem, a nadto fakt, że z pewnością nie można sformułować tezy, że już z przeprowadzonych dowodów wynika w sposób oczywisty, że orzeczenie będzie sprzeczne z przepisami prawa materialnego. Dlatego też Sąd kierował się ogólną zasadą nie działania z urzędu i nie znalazł podstaw do czynienia od niej wyjątku.

Skoro więc pozwana nie zdołała skutecznie obalić domniemania płynącego z oględzin wiadomości tekstowych, wskazujących że pochodziły one od niej, przeto Sąd ustalił, że w rzeczywistości ona je sporządziła. Sama zaś treść tych sms'ów jednoznacznie ukazuje, że mowa w nim o deklaracji pozwanej oddania powodowi pewnej kwoty pieniężnej. Pozwana jednocześnie również nie wykazała, by kwota ta dotyczyła innych rozliczeń między powodem a pozwaną, pomimo, że i to wskazywała w odpowiedzi na pozew. Treść zatem owych wiadomości w pełni korelowała z twierdzeniami powoda co do zawarcia umowy pożyczki.

Dlatego też te właśnie wiadomości tekstowe pozwoliły na ostatecznie przypisanie większej mocy dowodowej relacjom powoda i powołanych przez niego świadków, wskazujących na zawarcie przez strony procesu rzeczonyj umowy pożyczki. To właśnie ostatecznie pozwoliło na ustalenie, że strony zawarły umowę pożyczki opisaną w pozwie gdyż zostało to udowodnione przez powoda. Dlatego też powództwo podlegało uwzględnieniu. Jednocześnie materiał dowodowy nie pozwolił na jednoznacznie ustalenie kiedy strony uzgodniły termin zwrotu pożyczki, lecz ustalenie to nie było konieczne dla wydania rozstrzygnięcia. Zgodnie bowiem z art. 723 kc – jeżeli termin zwrotu pożyczki nie jest oznaczony dłużnik obowiązany jest zwrócić pożyczkę ciągu sześciu tygodni po wypowiedzeniu przed dającego pożyczkę. Niewątpliwie – niezależnie od samych sms'ów – już pismo pełnomocnika powoda z dnia 08.11.2011r. wzywające pozwaną J. K. do zapłaty kwoty 12.000,00 zł tytułem udzielonej pożyczki zawartej w grudniu 2010r. – może być uznane za wypowiedzenie umowy pożyczki. Bez wątplenia zatem stała się ona wymagalna na końcu 2011r. Jednakże skoro powód dochodził swojego roszczenia odsetkowego dopiero od dnia 01 maja 2013r. – przeto ustalenie dokładnej daty wymagalności nie było konieczne. Z całą pewnością bowiem roszczenie powoda było już wymagalne w dniu 01.05.2013r. – tj. początkowej daty należności odsetkowej określonej żądaniem pozwu.

Uwzględnienie powództwa w oparciu o materialnoprawną podstawę umowy pożyczki, czyniło zbędnym dokonanie zarówno rozważań jak i szczegółowych ustaleń, co do twierdzeń związanych z ewentualną podstawą prawną wskazywaną przez powoda w postaci bezpodstawnego wzbogacenia.

Jednocześnie o roszczeniu odsetkowym Sąd orzekł w oparciu o art. 481 § 1 kc, zgodnie z którym, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Mając na uwadze powyższe, w oparciu o powołane przepisy, należało orzec jak w punkcie 1 wyroku.

O kosztach Sąd orzekł w punkcie 2 wyroku, na podstawie art. 108 § 1 kpc, art. 98 § 1 i 3 kpc kpc, art. 99 kpc, oraz § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804). Pozwana przegrała proces w całości, dlatego należało zasądzić od niej na rzecz powoda kwotę 5.417 zł. Na koszty te składa się opłata skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł i wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 4.800 zł, jak również kwota 600,00 zł – równowartość opłaty sądowej od pozwu.

/-/ SSR Sebastian Przymuszała